

## Wyobrażenia jako przestrzeń dla wewnętrznego dialogu

Małgorzata Puchalska-Wasył\*

Elżbieta Chmielnicka-Kuter

Tomasz Jankowski

Wacław Bąk

*Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*

IMAGINATION

AS MIND-SPACE FOR AN INTERNAL DIALOGUE

**Abstract.** The article aims at elaborating on the problem of imagery character of internal dialogues described by Hermans' dialogical self theory. The role of visual imagery and propositional judgments in dialogues with the mental replica of another person is discussed with reference to the classic debate concerning the nature of mental imagery. Nowak's model of information processing, exemplifying a solution for the classic contradiction between the analogue and propositional approaches, is proposed to consider cognitive processes involved in internal dialogical activity. According to this model, one can hypothesize that the spatial system is responsible for anticipating the interlocutor's subjective states and responses adequate to them. The judgment system is necessary to formulate concrete statements belonging to I-positions involved in a dialogical exchange. Since the dialogical self theory allows advancing a hypothesis that a multitude of I-positions lead in consequence to a multitude of imageries belonging to them, the paper concludes that Hermans' conception both profits from the theories of imagery and gives contribution to their further development.

Jeszcze do niedawna problematyka wewnętrznych dialogów istniała w psychologii raczej marginalnie. Wprawdzie jej prekursorów można znaleźć już w po-

---

\* Adres do korespondencji: Małgorzata Puchalska-Wasył, Katedra Psychologii Osobowości, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: wasyl@kul.lublin.pl

czątkach XX wieku, w osobach George'a Meada, Lwa Wygotskiego czy Carla Gustawa Junga, ale równie często – jeśli nie częściej – lokowano ją na granicy pomiędzy psychologią a psychiatrią (Leudar i in., 1997; Rojcewicz, Rojcewicz, 1997), z upodobaniem tłumacząc fenomen w kontekście zaburzeń. W ten sposób uparcie zaprzeczano wielorakiej dialogowej naturze systemu „JA”, która – być może najbardziej powszechnie – uwyrażnia się w tej aktywności wyobrażeniowej, jaką jest sen (Hermans, 1987; Hermans, Hermans-Jansen, 2000; Hoi i in., 1986).

Wydaje się, że spojrzenie na kwestię dialogowości ludzkiej natury zaczęło się istotnie zmieniać dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku za sprawą Hermansa – autora koncepcji dialogowego „JA” (Stilem i in., 1997). W jej świetle fenomen wewnętrznych dialogów jest nie tylko zjawiskiem normalnym, ale także potencjalnie stymulującym rozwój na przestrzeni całego życia. Odnosząc się do wewnętrznych dialogów, Hermans używa również określenia „wyobrażone” (*imaginal*) (Hermans, 1996; Hermans, Kempen, 1993; Hermans, Rijks, Kempen, 1993), dlatego celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie o rolę wyobraźni w zjawisku wewnętrznych dialogów.

#### WEWNĘTRZNE DIALOGI W ŚWIETLE TEORII DIALOGOWEGO „JA” HUBERTA J. M. HERMANSA

Teoria dialogowego „JA” jest jedną z prężniej rozwijających się w ostatnich latach teorii psychologicznych. Ważnym źródłem inspiracji do jej powstania są poglądy Williama Jamesa (1892/2002) na temat podwójnej natury „JA”, czyli dwu podstawowych aspektów samoświadomości. W odniesieniu do podmiotowego aspektu samoświadomości (*I*) w języku polskim używany jest zazwyczaj termin „Ja”, pisany jak nazwa własna, zaś do jej aspektu przedmiotowego (*me*) – „ja”, pisane małymi literami. Z kolei „JA” pisane wielkimi literami oznaczać będzie dla nas „*self*”, które obejmuje zarówno podmiot poznający siebie (czyli „Ja”), jak i przedmiot tego poznania (czyli „ja”) <sup>1</sup>.

„Ja” podmiotowe w aktywny sposób poznaje elementy strumienia świadomości i niektóre spośród nich uznaje jako własne. Efektem jego działania jest poczucie ciągłości, odmienności i wolitywności (por. Hermans, 1991, 1996; Oleś, 1997). Przedmiotowe „ja” jest tym, co jest przez podmiot rozpoznawane jako ja (*me*), dotyczące mnie lub moje (*mine*). W ramach „ja” przedmiotowego, James wyróżnia trzy składowe: „ja” fizyczne, liczne „ja” społeczne związane z odmiennymi sposobami prezentacji siebie wobec różnych osób i grup oraz „ja” duchowe – będące zbiorem stanów, zdolności i dyspozycji, które mogą stać się obiektem autorefleksji. Przedmiotowe „ja” rozszerza się w kierunku specyficznych elementów otoczenia oraz wykracza poza kategorię teraźniejszości.

---

<sup>1</sup> Terminy „JA”, „Ja” oraz „ja” w analogicznym znaczeniu będą używane przez nas w opisie teorii Hermansa.

„JA” obejmujące aspekt podmiotowy i przedmiotowy można rozumieć jako czasoprzestrzeń definiowaną subiektywnie przez aktywny podmiot doświadczenia.

Drugim źródłem inspiracji dla teorii dialogowego „JA” jest opracowana przez M. Bachtina koncepcja polifonicznej powieści. Ujmuje ona oryginalną zasadę konstrukcji fabuły, wyprowadzoną na podstawie analizy dzieł Fiodora Dostojewskiego. Istotą kompozycji jest konfrontowanie ze sobą różnych punktów widzenia, reprezentowanych przez bohaterów zaangażowanych w relacje ze sobą, a niekiedy również z autorem. Dostojewski rezygnuje z wprowadzania do powieści wszechwiedzącego narratora, a w zamian za to pozwala postaciom spojrzeć na rzeczywistość ich własnymi oczami: „Nie czyni cudzych świadomości [bohaterów] obiektami, nie daje im zaocznych, wyczerpujących definicji” (Bachtin, 1970, s. 103-104), lecz raczej występuje „w roli organizatora [...] dysputy, nie rezerwując sobie słowa ostatniego” (s. 110).

Niezależność i samodzielność (ale niekoniecznie niezmiennność postaw) bohaterów, z których każdy może być uznany za autora własnej unikatowej koncepcji świata, znajduje swój wyraz w ich relacjach pełnych zderzeń kontrastowych poglądów, sposobów bycia i realizowanych celów. Polifoniczny charakter dzieła wywodzi się nie tylko z jawnej wymiany stanowisk między fizycznie, osobowościowo i ideologicznie odrębnymi postaciami. Oprócz takich otwartych dialogów świat przedstawiony w powieści konstytuują również dialogi ukryte, gdzie rozmówca jest fizycznie nieobecny, ale jego słowa, pozornie pominięte, wywierają tak przemożny wpływ na bohatera, że odczytując wypowiedzi lub myśli tylko jednej osoby, mamy poczucie, że kryje się za nimi niezwykle intensywna konwersacja z inną postacią, obecną jedynie symbolicznie (por. Bachtin, 1970, s. 61, 163-164). Głosy zaangażowane w konwersację wyprowadza Dostojewski z niemal każdej wewnętrznej sprzeczności w psychice bohatera czy różnicy między jego dawnymi i obecnymi poglądami, co pozwala sądzić, że traktuje on dialog jako istotną właściwość ludzkiej natury, a nie wyłącznie literacki zabieg kompozycyjny (Cheyne, Tarulli, 1999).

Polifoniczna powieść to główna metafora mająca oddawać reguły organizacji i funkcjonowania „JA” w teorii Hermansa. Dialogowe „JA” definiuje się tu jako dynamiczną wielość względnie autonomicznych pozycji „Ja” w wyobrażonej przestrzeni umysłu. „Ja” ma możliwość przemieszczania się z jednej pozycji do drugiej zgodnie ze zmianą sytuacji i czasu. Poszczególne pozycje, między którymi przemieszcza się „Ja”, mają odmienne charakterystyki przestrzenne i czasowe, to znaczy dotyczą różnych kontekstów sytuacyjnych i temporalnych; często są wzajemnie przeciwstawne. „Ja” ma możliwość wyobrażeniowego obdarzania każdej pozycji odrębnym głosem, dzięki czemu mogą między nimi zaistnieć dialogowe relacje zgodności i niezgodności, a także pytań i odpowiedzi, podobnie jak w przypadku bohaterów powieści zaangażowanych we wzajemne interakcje. Pozycje w przestrzeni umysłu i odpowiadające im obszary doświadczenia stanowią składniki „ja” przedmiotowego. Kiedy „Ja” umieszcza się w danej pozycji, zaczyna ona stanowić osobną perspektywę ujmowania rzeczywistości, z czym wiąże się specyficzny sposób doświadczania świata i samego siebie. Jest to zarazem odrębne centrum narracji. Pozycje „Ja”, jak

bohaterowie powieści, reprezentują różne głosy, a także wymieniają między sobą informacje dotyczące siebie i swoich światów, co daje w rezultacie złożone, narracyjnie ustrukturyzowane „JA” (Hermans, Kempen, Van Loon, 1992, s. 28-29).

Czym w świetle powyższej definicji są wewnętrzne dialogi? Wydaje się, że w literaturze funkcjonują dwa rozumienia. W szerokim sensie każda wyobrażeniowa interakcja między pozycjami danego systemu „JA” (np. sytuacja, w której jedna pozycja mówi, a druga słucha) jest wewnętrznym dialogiem. W sensie wąskim o dialogu można natomiast mówić wtedy, gdy co najmniej dwie pozycje „Ja” konfrontują swoje opinie, używając głosu (por. Puchalska-Wasył, 2006). W ramach niniejszej pracy pojęcie „dialogu” będzie używane właśnie w tym drugim sensie.

#### WEWNĘTRZNY DIALOG JAKO SYMULACJA RZECZYWISTOŚCI SPOŁECZNEJ

Wewnętrzne dialogi można dzielić ze względu na różne kryteria. Najbardziej podstawowy podział odwołuje się do Hermansowskiego rozróżnienia między pozycjami „Ja”, wśród których wyróżnia się pozycje wewnętrzne i zewnętrzne. Pierwsze człowiek odbiera jako część siebie (np. „ja-optimista”, „ja-pesymista”, „ja-dobry”, „ja-zły”), drugie zaś są odczuwane przez niego jako część otoczenia (np. mój przyjaciel, mój rodzic, mój szef) (Hermans, 2001, 2003, 2004). Na zasadzie analogii do tej klasyfikacji można mówić o dialogach z samym sobą i o wewnętrznych dialogach z innymi.

Obdarzanie pozycji „Ja” głosem stanowi warunek *sine qua non* każdego wewnętrznego dialogu. W ten sposób dokonuje się swoiste „ożywienie punktów widzenia” biorących udział w interakcji. Upersonifikowana pozycja „Ja” staje się względnie autonomiczną częścią osobowości autora dialogu. Częścią, którą charakteryzuje specyficzny klimat emocjonalny, własny sposób doświadczania i wartościowania, niezależny sposób myślenia (Puchalska-Wasył, 2001, 2006), a może nawet odrębny zespół cech. Osoba prowadząca dialog wszystkie te charakterystyki zdaje się wykorzystywać – mniej lub bardziej świadomie – do wnioskowania o przeżyciach swego wewnętrznego interlokutora i do formułowania jego wypowiedzi jako reakcji na kierowane do niego stwierdzenia czy pytania. Różnica między dialogiem z sobą samym a dialogiem z kimś innym polega na tym, że w pierwszym interlokutor jest odbierany jako względnie autonomiczna część własnej osoby, natomiast w drugim mamy do czynienia z umysłowym konstruowaniem repliki innej osoby, również w aspekcie jej zewnętrznych, czyli odbieranych za pomocą zmysłów, charakterystyk. W rezultacie, w tej kategorii dialogów – jak sądzimy – z większym prawdopodobieństwem mogą pojawiać się wyobrażenia zmysłowe, które w subiektywnym doświadczeniu składają się na obraz rozgrywanej w przestrzeni umysłu sceny.

Ponieważ we współczesnej psychologii wyobraźnię traktuje się przede wszystkim jako zdolność do tworzenia wyobrażeń zmysłowych (Intons-Peterson, 1992; Kosslyn, Ganis, Thompson, 2006), a celem niniejszego artykułu jest

próba odpowiedzi na pytanie o jej rolę w wewnętrznych dialogach, dlatego w centrum naszych zainteresowań znajdują się wewnętrzne dialogi z innymi. Ten rodzaj dialogów można traktować jako – szeroko rozumianą – symulację relacji społecznych i w jego obrębie wyróżnić trzy typy: (1) wewnętrzny dialog jako odtworzenie sytuacji, która miała miejsce; (2) wewnętrzny dialog jako tworzenie sytuacji hipotetycznej; (3) wewnętrzny dialog jako kreowanie sytuacji nieprawdopodobnej.

Pierwszy typ wewnętrznego dialogu, polegający na odegraniu sytuacji zaistniałej w bliższej bądź dalszej przeszłości, jest szczególnie charakterystyczny dla dzieci. Zasadniczo jest on uzewnętrzniany i osadzany w scenerii zabawy. Okazuje się, że najmłodsi niezwykle często odtwarzają zaobserwowane wcześniej sytuacje, nawet takie, które ich bezpośrednio nie dotyczyły. Łatwość zaś, z jaką swoje obserwacje przekładają na inny materiał (np. lalki), jest potocznie akceptowanym miernikiem rozwoju ich wyobraźni.

Wydaje się, że „odgrywanie ról” jest naturalnym dziecięcym sposobem poznawania i przystosowywania się do rzeczywistości. Jak pisze Mead (1975, s. 210): „Dziecko mówi coś jako jedna osoba, i odpowiada jako inna, jego odpowiedź udzielona w roli innej osoby jest bodźcem dla niego jako dla pierwszej osoby; w ten sposób kontynuowana jest rozmowa. Rozwija się w nim pewna zorganizowana postawa i w jego «innym», który mu odpowiada, i prowadzą oni między sobą konwersację za pomocą gestów”. Zdaniem autora, w tego typu zabawie powstają konkretne postawy, które inni przyjmują w stosunku do siebie samych i do osoby uczestniczącej wraz z nimi w specyficznych działaniach społecznych. Z czasem te indywidualne postawy członków społeczności staną się punktem wyjścia dla kształtowania się postawy tzw. uogólnionego „innego”, która przyczynia się do uspołecznienia działania oraz rozwoju myślenia jednostki. Jest to oczywiście tylko jedno z możliwych wyjaśnień funkcji tej kategorii dialogów.

W świetle literatury psycholingwistycznej dziecięce wyobrażone dialogi interpretuje się jako „imitację komunikacji”, dzięki której dziecko zdobywa praktykę językową, wykorzystywaną w rzeczywistych kontaktach z innymi (Gallagher, Craig, 1978; Slama-Cazacu, 1976; Weir, 1962 – za: Watkins, 1986, s. 33).

Ten rodzaj wewnętrznych dialogów, w którym odtwarzane są minione sytuacje, może pojawić się również u dorosłych. Wtedy jednak stanowi on zazwyczaj wprowadzenie do dialogu drugiego typu, będącego nie tyle sposobem odtwarzania, ile kreowania hipotetycznych sytuacji. W świetle przyjętego tu podziału sytuację hipotetyczną należy rozumieć jako prawdopodobną, czyli możliwą pod pewnymi warunkami.

Wydaje się, że drugi typ wewnętrznego dialogu jest najbardziej powszechny. Zazwyczaj partnerami w tego rodzaju wyobrażonych rozmowach są repliki osób nam znanych, znacznie rzadziej osób, które spodziewamy się wkrótce poznać osobiście. Kiedy człowiek w angażującej go dyskusji nie jest w stanie dowieść swych racji, zwykle po jej zakończeniu zaczyna odtwarzać ją w myślach, a niejednokrotnie kontynuuje ją, szukając kolejnych argumentów na rzecz własnego stanowiska. Okazuje się również, że ludzie dość często tworzą

alternatywne scenariusze rozwoju aktualnej sytuacji. Oznacza to, że nie tylko wypróbują w wyobraźni różne wypowiedzi, ale także potrafią ocenić ich stosowność bądź skuteczność w zależności od wyobrażanego kontekstu. Nie należy jednak sądzić, że takie dialogi służą wyłącznie przygotowaniu się do sytuacji, która prawdopodobnie wystąpi w przyszłości. Jak pokazują badania Puchalskiej-Wasył (2005, 2006), rozmowy z wyobrażonym interlokutorem pełnią wiele funkcji, które łączą się w siedem metafunkcji, a mianowicie: (1) *Wsparcie* (źródło nadziei, poczucia bezpieczeństwa, sensu życia); (2) *Substytucja* (substytut prawdziwego kontaktu, forma ćwiczenia argumentacji); (3) *Eksploracja* (droga poszukiwania nowych doświadczeń, ucieczka od szarej rzeczywistości); (4) *Więź* (poczucie zrozumienia, doświadczenie łączności z kimś bliskim); (5) *Samodoskonalenie* (przestroga przed powtarzaniem błędów, karcenie siebie); (6) *Wgląd* (sposób uzyskania nowego punktu widzenia, rady, dystansu do problemu); (7) *Samosterowanie* (czynnik motywujący, kryterium do oceny siebie).

Zakładając, że człowiek jest w stanie intencjonalnie wpływać na charakter dialogu prowadzonego z wewnętrznym interlokutorem, można również przypuszczać, że na tej samej drodze pośrednio decyduje on o funkcjach, jakie dana rozmowa ma pełnić. W dalszej konsekwencji może to oznaczać, że potrafi być dla siebie np. terapeutą, który dzięki wyobrażeniowej aktywności dostarcza sobie wsparcia, rozładowuje napięcia lub stara się spojrzeć na problem z innej perspektywy.

Jako przykład mogą posłużyć poniższe dialogi. Pochodzą one od osoby, która po usłyszeniu instrukcji mającej wywołać wyobrażoną rozmowę zasugerowała, że jest w stanie poprowadzić dwa alternatywne dialogi – jeden bardziej, a drugi mniej prawdopodobny. Oto pierwszy z nich:

- Podmiot: *Za dużo martwisz się w swoim życiu.*  
 Mama: *Wiem, ale taka już jestem i tego nie zmienię.*  
 Podmiot: *Przecież mogłabyś spróbować trochę mniej czasu spędzać w domu, spotykać się ze znajomymi. Może wyszłybyśmy gdzieś razem?*  
 Mama: *Dzisiaj mam dużo pracy, może kiedy indziej.*  
 Podmiot: *Mamo, czy Ty jesteś szczęśliwa?*  
 Mama: *Nie jestem, ale takie mam już życie. Zawsze tak było i już się to pewnie nie zmieni.*  
 Podmiot: *Nie wolno Ci tak mówić, to przecież nieprawda.*  
 Mama: *Ja będę szczęśliwa, jak ty będziesz szczęśliwa.*

Drugi dialog był następujący:

- Podmiot: *Za dużo martwisz się w swoim życiu.*  
 Mama: *Tak myślisz? A jak mogłabym to zmienić?*  
 Podmiot: *Mniej czasu mogłabyś spędzać w domu, więcej spotykać się ze znajomymi, częściej chodzić do kina czy restauracji.*  
 Mama: *To może razem wyszłybyśmy gdzieś?*  
 Podmiot: *Bardzo chętnie, zaproponuj coś ciekawego.*

- Mama: *No to idziemy na pizzę. Jutro zrobię to, co zaplanowałam na dzisiaj.*
- Podmiot: *Mamo, czy Ty jesteś szczęśliwa?*
- Mama: *Myślę, że mogłabym, gdybym się bardziej o to postarała. Powiedz mi, gdy zauważysz różnicę, bo ostatnio bardzo nad sobą pracuję i nie zamierzam tak łatwo zrezygnować.*

Procedura badawcza, w ramach której uzyskano m.in. przedstawione tu alternatywne scenariusze rozmowy z matką, pozwalała ustalać funkcje wyobrażonych dialogów przypisywane im przez ich autorów (Puchalska-Wasył, 2006). W odniesieniu do powyższych dialogów stwierdzono, że pierwszy – bardziej prawdopodobny – przede wszystkim pomagał badanej zrozumieć świat z odmiennego niż własny punktu widzenia (Wgląd), natomiast drugi – oceniony jako mniej prawdopodobny, ale możliwy – napełniał ją nadzieją na przyszłość (Wsparcie).

Wewnętrzne dialogi trzeciego rodzaju wiążą się z kreowaniem sytuacji nieprawdopodobnych, czyli takich, które nie mogą zaistnieć w rzeczywistości. Do tej kategorii należałoby przede wszystkim zaliczyć konwersacje z rozmówcami, których realne odpowiedniki nie istnieją lub nie mogą być osobiście poznane, a więc np. z kosmitami, z bohaterami literackimi czy postaciami historycznymi.

Oznacza to – po pierwsze – że ten typ dialogu, w odróżnieniu od poprzedniego, wymaga większej kreatywności i niezależności w tworzeniu charakterystyk rozmówcy mających stanowić podstawę wnioskowania o jego zachowaniach w określonych okolicznościach. Po wtóre – trafność cech przypisanych postaci nie może być zweryfikowana. W dialogach drugiego rodzaju jest inaczej: albo charakterystyki wewnętrznego interlokutora są ustalane na podstawie faktycznych kontaktów, albo – jak w przypadku osoby, którą spodziewamy się poznać – szybko są urealniane w konfrontacji z rzeczywistością.

Brakuje danych empirycznych, by stwierdzić, jak często dialogi trzeciego typu występują w codziennym życiu. Możliwe, że część dziecięcych rozmów z wyobrażonymi przyjaciółmi mieści się właśnie w tej – a nie w pierwszej – kategorii. Z literatury wiadomo natomiast, że dialogi tego rodzaju prowadzili niejednokrotnie ludzie wybitni. Na przykład, Jung pisał o inspirujących go wewnętrznych dyskusjach z Filemonem, Machiavelli zaś słynął z tego, że przy obiedzie prowadził wyimaginowane dyskusje z historycznymi osobistościami (Watkins, 1986).

Ten rodzaj wyobraźniowej aktywności dialogowej wydaje się fundamentalny dla twórczości literackiej. Doskonałym przykładem jest tu praca Landora (1915) pt. *Imaginary conversations (Wyobrażone konwersacje)*. To dzieło literackie, w którym wyobrażony dialog stanowił nie tylko niewątpliwy mechanizm procesu tworzenia utworu, ale stał się niezaprzeczalnie efektem tego procesu. Książka jest bowiem zbiorem wyobrażonych dialogów między znanymi z historii postaciami (np. Henryk VIII i Anna Boleyn, Diogenes i Platon, Boccaccio i Petrarca, Lucullus i Cezar itp.).

W trzeciej kategorii zdają się także mieścić dialogi kreujące sytuacje, które w danych okolicznościach są uznawane za nieprawdopodobne, jednak zmiana kontekstu (czynników społeczno-politycznych, uwarunkowań historycznych, rozwoju wiedzy itp.) pokazuje, że mogą one znaleźć swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości. Przykładowo, człowiek zza żelaznej kurtyny, który prowadzi wyobrażone dialogi z podziwianą gwiazdą amerykańskiego show-biznesu, wie, że „są to tylko nierealne marzenia”. Okazuje się jednak, że gdy żelazna kurtyna przestaje istnieć, ów człowiek może swobodnie wyjechać do Stanów Zjednoczonych i przy odrobinie szczęścia, pomysłowości czy sprytu jest w stanie doprowadzić do faktycznej rozmowy ze swoim idolem.

Inny przykład może stanowić tu praca Galileusza z 1632 roku – *Dialog o dwu najważniejszych układach świata: Ptolemeuszowym i Kopernikowym* (1953). To dzieło, mające postać dysputy między trzema osobami: Simpliciem, Sagredą i Salviatim, powstawało w czasach działalności Wielkiej Inkwizycji. Zgodnie z jej zarządzeniem od 1616 roku teoria heliocentryczna mogła być brana pod uwagę wyłącznie jako hipoteza pomocna przy matematycznych obliczeniach ruchu planet, nie zaś jako prawda naukowa. Wiedząc, że opowiedzenie się wprost za tezami Kopernika byłoby równoznaczne ze zgodą na podzielenie losu Giordana Bruno, Galileusz publikuje fikcyjny literacki dialog, w ramach którego prezentuje swoje poglądy jako jedno z dwu wyraźnie zaznaczających się w sporze stanowisk.

Nie wydaje się jednak, że dialogowa forma dzieła była wyłącznie sposobem obrony przed Świętym Oficjum. Wyniki współczesnych badań (Kuczinski, 1983) sugerują, że osiągnięciu poprawnego uogólnienia zebranej wiedzy towarzyszy rozbudowany dialog wewnętrzny, polegający na konfrontowaniu różnych stanowisk. W tym kontekście można stawiać hipotezę, że dyskusja była jedyną w pełni adekwatną formą wyrażenia myśli Galileusza, ponieważ toczyła się w jego umyśle naprawdę, zanim zaczął pisać swą książkę. Nie mogąc wyjaśnić zebranych przez siebie danych empirycznych zgodnie z zastaną wiedzą, zaczął zastanawiać się nad słusnością teorii Kopernika. Szukał więc dla niej nie tylko argumentów w empirii, ale także kontrargumentów w dotychczasowej wiedzy i te drugie próbował albo odeprzeć, albo uzgadniać z myślą Kopernika, albo modyfikować swe poglądy pod ich wpływem.

Przyjmując założenie, że Galileusz budował swą wiedzę stopniowo na drodze dialogu z wyimaginowanymi oponentami teorii Kopernika, można zaryzykować stwierdzenie, że w jego mniemaniu kreowany dialog prezentował sytuację nieprawdopodobną. Nie chodziło tylko o to, że dyskutanci byli postaciami fikcyjnymi, ale także o to, że początkowo próba publicznej obrony Kopernikańskich tez przed Wielką Inkwizycją musiała mu się wydawać po prostu absolutnie nierealna. Zgromadzona w czasie wiedza dała mu jednak pewność co do trafności teorii heliocentrycznej. To zaś zaowocowało publikacją dzieła, a w konsekwencji wieloma rzeczywistymi dyskusjami, które z pewnością przypominały jego wewnętrzne dialogi.

Dwa ostatnie przykłady pokazują, że granica między dialogami drugiego i trzeciego typu jest płynna. Trudno bowiem z całą stanowczością orzec, że



dana sytuacja nie wystąpi w rzeczywistości, szczególnie gdy mówimy o rzeczywistości społecznej. Podobnie nie ma ostrej granicy między dialogami odtwórczymi a twórczymi, ponieważ pierwsze często są wstępem do drugich. Fakt, że omówione tu kategorie wewnętrznych dialogów nie są do końca rozłączne, wskazuje na roboczy charakter prezentowanego podziału. Próbuje on porządkować wewnętrzne dialogi, ale z całą pewnością nie wyczerpuje problemu ich klasyfikacji.

### ROLA WYOBRAŹNI W WEWNĘTRZNYM DIALOGU

Wiodące ujęcia wyobraźni we współczesnej psychologii poznawczej traktują wyobraźnię jako zdolność do generowania wyobrażeń zmysłowych, czyli reprezentacji obiektów, które znajdują się poza zasięgiem zmysłów (Francuz, 2007; Intons-Peterson, 1992; Kosslyn, 2005; Kosslyn i in., 2006). Najwięcej miejsca poświęca się wyobraźni wzrokowej, ponieważ – jak pokazują badania (Kosslyn, Seger, Pani, 1990) – wyobrażenia w tej modalności są najbardziej powszechne. Wprawdzie – z tego, co nam wiadomo – nie przeprowadzono badań nad obecnością wyobrażeń zmysłowych w wewnętrznych dialogach, jednak wydaje się, że w omawianych przez nas dialogach symulujących rzeczywistość społeczną, wyobrażenia – szczególnie wzrokowe – mogą pojawiać się dość często. Z dużym stopniem pewności można założyć, że występują one w dialogach, które określaliśmy jako kreujące sytuację hipotetyczną, a które zwykle są postrzegane jako kontynuacja sytuacji zaistniałych w bliższej bądź dalszej przeszłości, angażują więc umysłowe repliki osób znanych. Możliwe również, że towarzyszą dialogom dotyczącym sytuacji, które są uznawane za nieprawdopodobne. O wyobrażonych dziecięcych postaciach, mogących przyjmować rolę rozmówcy w wewnętrznym dialogu, wiadomo np., że choć dziecko zawsze jest świadome nierealności takiej postaci, równocześnie zakłada, że zajmuje ono rzeczywistą przestrzeń i ma określony wiek, płeć i wygląd (Gleason, Sebanc, Hartup, 2000; Taylor, Cartwright, Carlson, 1993). Jest też wielce prawdopodobne, że wyobrażenia zmysłowe, a przynajmniej wzrokowe, będą się pojawiać w dialogach odtwarzających minione sytuacje, chyba że dziecko odgrywa obserwowaną wcześniej scenę, posługując się zabawkami. Wtedy może dochodzić do interferencji między wyobraźnią a percepcją, ponieważ oba te procesy przebiegają na bazie tych samych struktur neuroanatomicznych (Kosslyn, 2005).

Wyobraźnia słuchowa w wewnętrznym dialogowej aktywności zwykle wydaje się towarzyszyć wyobraźni wzrokowej, choć – jak można sądzić – istnieją przypadki, gdy występuje niezależnie, np. w dialogach z samym sobą. Wewnętrznie możemy „słyszeć” różne dźwięki, ich barwę, ton, głośność. Jesteśmy zdolni słyszeć dźwięki konkretnego instrumentu, ale również dźwięki języka. To, że w obrębie słuchu można oddzielić modalność werbalną i niewerbalną, udało się wykazać eksperymentalnie (Oeutsch, 1970 – za: Wickelgren, 1979). Dźwięki języka składają się na słowa, które w wewnętrznych dialogach mogą

mieć charakter zmysłowy, ale przede wszystkim są dla człowieka – tak w codziennym życiu, jak i w wewnętrznej dialogowej aktywności – nośnikami znaczeń.

Teza, że słowa są nośnikami znaczeń, jest powszechnie akceptowana. Zdaniem Nowaka (1991) równie powszechnie procesy wyobrazeniowe ogranicza się do materiału konkretno-obrazowego. W konsekwencji nierzadko przyjmuje się, że niemożliwa jest wyobrazeniowa reprezentacja treści abstrakcyjnych, i odrzuca się możliwość traktowania wyobrażeń jako nośników takich znaczeń.

Wymiana znaczeń jest istotą wewnętrznych dialogów. W ujęciu Hermansa dochodzi do niej między pozycjami „Ja”, z których każda obdarzona jest własnym głosem. Metaforyczne pojęcie głosu utwierdza nas w myśleniu o tej wymianie jako wyrażanej za pomocą słów. Dotychczasowe badania również przedstawiają nam wewnętrzne dialogi jako wymianę znaczeń na poziomie werbalnym. Równocześnie wiemy, że u podstaw procesów językowych leży system przetwarzania informacji oparty na sądach, gdzie sąd rozumiany jest jako stwierdzenie istnienia pewnej właściwości obiektu lub pewnej relacji łączącej go z innymi obiektami (Anderson, 1978; Chlewiński, 1999; Pylyshyn, 1981). Co więcej, z literatury wiadomo, że dzięki operacjom na sądach przeprowadzamy – dotyczące m.in. sytuacji społecznej – procesy przewidywania i wnioskowania (Evans, Thompson, 2004; Lewicka, 2000; Nowak, 1991), bez których wewnętrzny dialog byłby niemożliwy. Dlatego też zapytani, czy w wewnętrznych dialogach rozumianych jako aktywność poznawcza system przetwarzania informacji oparty na sądach odgrywa kluczową rolę, jesteśmy skłonni odpowiadać twierdząco. Z tej perspektywy słowa jako nośniki znaczeń wydają się podstawowym budulcem wewnętrznych dialogów. Wyjaśnienie tego fenomenu w świetle teorii relacyjnego schematu Marka W. Baldwina zdaje się być bliskie wspomnianemu sposobowi myślenia (Puchalska-Wasył, 2006).

Według Baldwina relacyjny schemat – jako poznawcza reprezentacja regularności we wzorcach interpersonalnych relacji – składa się z interpersonalnego skryptu, a także ze związanego z nim schematu „ja” oraz schematu „innego” (Baldwin, 1995; por. Baldwin, 1992, 1994; Baldwin, Carrell, Lopez, 1990; Baldwin, Sinclair, 1996).

Schematy „ja” i „innego” to poznawcze generalizacje – odpowiednio – na temat siebie i „innego”, przy czym dotyczą one właściwości osób ujawnianych w konkretnym relacyjnym układzie. Ich rola polega na kierowaniu procesami przetwarzania informacji społecznych, a szczególnie na organizowaniu informacji o partnerze interakcji.

Interpersonalny skrypt jest kognitywną strukturą, która definiuje stereotypowy wzorzec relacji między osobami reprezentowanymi przez konkretne, powiązane ze skryptem, schematy „ja” i „innego”. Zawarta tu wiedza deklaratywna może być wykorzystywana do interpretowania społecznych sytuacji oraz działań innych ludzi. Z kolei wiedza proceduralna ma naturę skryptu „jeżeli-to” (*if-then*) i służy generowaniu interpersonalnych oczekiwań oraz planowaniu właściwych zachowań (Baldwin, 1992; por. Baldwin, 1995). Interpersonalny skrypt rzadko kiedy dotyczy pojedynczej sekwencji zachowanie-od-

powieź. Zwykle obejmuje on złożone sekwencje zachowań, w których wybór działania jednej osoby jest warunkowany uprzednią reakcją innej osoby.

Zgodnie z zasadą połączonej aktywacji (*conjoint priming*) wzbudzenie któregośkolwiek elementu relacyjnego schematu powoduje, że dwa pozostałe stają się także poznawczo dostępne (Baldwin, 1992; por. Baldwin, 1994). Niejednokrotnie przelotna myśl o jakiejś osobie wzbudza konkretny schemat „innego”, automatycznie aktywując powiązany z nim skrypt i reprezentację „ja”.

Przy założeniu, że wiele interpersonalnych skryptów to ciągi reakcji werbalnych, omawiana koncepcja daje podstawy do wyjaśnienia zjawiska wewnętrznych dialogów. W jej kontekście najprostszy wewnętrzny dialog byłby rozumiany jako odtwarzanie kolejnych wypowiedzi zawartych w skrypcie. Biorąc dodatkowo pod uwagę, że interpersonalny skrypt zawiera zwykle kilka alternatywnych modeli rozpatrywanej sytuacji oraz że – powiązany ze schematem „innego” – jest podstawą wnioskowania o myślach, uczuciach i celach partnera interakcji, można sądzić, że jednostka wcale nie musi mechanicznie powtarzać sekwencji danego schematu. Traktując skrypty jako bogate źródło wiedzy o funkcjonowaniu człowieka, a zarazem jako narzędzie wnioskowania, jest w stanie twórczo kreować kolejne repliki wewnętrznej rozmowy. Warto jednak podkreślić, że niezależnie od schematyczności wewnętrznego dialogu, jego wyjaśnienie w świetle omawianej teorii akcentuje wymianę znaczeń na poziomie werbalnym. Nie podejmuje się tu natomiast kwestii roli towarzyszących jej wyobrażeń zmysłowych, milcząco zakładając, że z racji swego konkretno-obrazowego charakteru nie mogą one stanowić nośników abstrakcyjnych znaczeń, które dla dialogu są zwykle kluczowe.

Z jednej strony wydaje się, że wyobrażenia pojawiające się w kontekście myślenia o sytuacjach społecznych umykają uwadze badaczy wyobraźni, którzy zasadniczo koncentrują się na badaniu przekształceń prostych bodźców obrazowych w warunkach laboratoryjnych. Z drugiej strony, pomniejszanie roli wyobrażeń w procesach myślenia byłoby zbieżne z obecnym w literaturze stanowiskiem reprezentowanym przez Pylyshyna (1973, 1981), zgodnie z którym introspekcyjnie dostępne wyobrażenia są wyłącznie wynikiem przetwarzania informacji semantycznej zawartej w sądach. W opozycji do tego myślenia wiele badań nad przekształcaniem wyobrażeń pokazuje jednak, że wyjaśnienia odwołujące się do operacji na sądach nie zawsze są wystarczające (Nęcka, Orzechowski, Szymura, 2006, s. 94-95). Zdają się one również wskazywać, że w odróżnieniu od opartych na sądach mechanizmów przetwarzania, które działają na zasadach dyskretnych (oddzielonych od siebie) przekształceń dokonywanych na poszczególnych właściwościach obiektów, w naszym umyśle zachodzą także procesy o naturze całościowej, analogowej (ciągłej). System, w którym przebiegają, zwany jest przestrzennym, ponieważ jego funkcjonowanie daje się dobrze wyjaśnić przez przyjęcie przestrzennej metafory umysłu. Zgodnie z nią umysł jest przestrzenią, w której zachodzą transformacje odpowiadające zmianom dokonującym się w świecie. Przetwarzanie informacji w tym systemie może być subiektywnie doświadczane jako wyobrażenie sobie.

Andrzej Nowak (1991) proponuje model, w świetle którego przekonuje, że przestrzenny system przetwarzania informacji nie ogranicza swej roli do operacji na prostych wyobrażeniach, na których do tej pory koncentrowali się badacze. Jego zdaniem mechanizmy tego systemu mogą być również użyte do przetwarzania informacji złożonych, co pozwala wyjaśniać wyższe czynności poznawcze człowieka, angażowane przy okazji aktywności interpersonalnej.

W tym kontekście można się zastanawiać, czy generalizacja roli mechanizmu przetwarzania informacji opartego na sądach w przebiegu wewnętrznych dialogów jest słuszna? Jeśli nawet wymiana znaczeń na poziomie werbalnym angażuje system sądów, czy musi on być również wykorzystywany w przewidywaniu i wnioskowaniu obecnym w wewnętrznych dialogach? Aby odpowiedzieć na pytanie o to, czy i ewentualnie jak możliwe są analogiczne procesy w systemie przestrzennym, musimy spróbować przybliżyć model Nowaka.

Zgodnie z jego założeniami informacje są przetwarzane przez co najmniej dwie główne grupy zasad. Pierwsza tworzy system sądów, leżący u podstaw procesów językowych, druga – stojąc w centrum zainteresowań autora – stanowi system przestrzenny. Kod tego systemu najlepiej daje się opisać przez podobieństwo między obiektem a izomorficzną względem niego reprezentacją wewnętrzną. Głównymi operacjami w tym systemie są całościowe transformacje odpowiadające ruchom i przekształceniom obiektów zewnętrznych. Zachodzące tu zjawiska związane są zarówno z wyobrażeniami zmysłowymi, z percepcją, jak i myśleniem. W rezultacie procesy myślowe mogą być subiektywnie doświadczane jako wyobrażenie sobie. W odróżnieniu od systemu sądów, który rządzi się logiką formalną (Lewicka, 2000), logika systemu wyobrażeniowego oparta jest na zasadach przekształceń przestrzennych opisywanych w języku geometrii, geometrii różniczkowej i topologii (Nowak, 1991).

Przestrzenny system przetwarzania informacji w ujęciu Nowaka ma trzy poziomy: wyobrażeń zmysłowych, reprezentacji przestrzennych i procedur.

Wyobrażenia zmysłowe są dostępne introspekcyjnie. Ponieważ zachodzą w aparacie percepcji zmysłów, występują w różnych modalnościach (np. wyobrażenia wzrokowe, kinestetyczne itd.). Reprezentują one obiekt widziany z określonego punktu widzenia. Mogą zawierać informacje przestrzenne, chociaż prawdopodobnie nie muszą (np. wyobrażenia smakowe). Zdaniem Nowaka ich aspekt przestrzenny jest pochodną wyższych poziomów systemu. Jedną z funkcji wyobrażeń zmysłowych jest przekazywanie informacji z przestrzennego systemu przetwarzania informacji do systemu sądów.

Poziom reprezentacji przestrzennych w modelu jest odpowiedzią na dane o stałości percepcji. Skoro człowiek potrafi odróżnić zmiany obrazów obiektów wynikające ze zmiany kąta widzenia od zmian zachodzących w obiektach, reprezentacja spostrzeganego obiektu nie może być jego obrazem. Przyjmuje się tu więc istnienie reprezentacji trójwymiarowych, które nie mają wyróżnionych modalności zmysłowych, a których relacje są określone niezależnie od punktów obserwacji. W rezultacie ta sama reprezentacja przestrzenna obiektu może być źródłem wielu wyobrażeń zmysłowych, przedstawiających dany obiekt z różnych punktów widzenia, jak też można na jej podstawie generować

wyobrażenia w różnych modalnościach zmysłowych. Informacje z poziomu reprezentacji przestrzennych nie są bezpośrednio dostępne introspekcyjnie, ale mogą być przekazane do systemu sądów przez poziom wyobrażeń zmysłowych.

Reprezentacje na tym poziomie, podobnie jak na poziomie wyobrażeń zmysłowych, są nietrwałe. Są one systematycznie tworzone i zastępowane przez inne w miarę przebiegu procesów poznawczych. Zakłada się, że sprawność funkcjonowania na obu poziomach jest względnie niezależna, chociaż efekty osiągane na każdym z nich określane są w literaturze jako wyobrażenia.

Reprezentacje przestrzenne (a w konsekwencji również wyobrażenia zmysłowe) są aktywowane przez – stanowiące trzeci poziom – procedury generowania obiektów zawarte w pamięci długotrwałej. Wszystkie procedury, czyli reguły przeprowadzania operacji, są tu zorganizowane w wielowymiarową przestrzeń.

Nowak zakłada, że w tak ujętym – trójpoziomym – systemie przestrzennym znajdują swą wyobrażeniową reprezentację wszelkie pojęcia, również te abstrakcyjne, dotyczące funkcjonowania społecznego. Nie chodzi tu wyłącznie o reprezentacje statycznych obiektów, ale także ich właściwości, czynności oraz modyfikacji, jakim mogą podlegać.

Tradycyjnie pojęcie rozumie się jako reprezentację jednostkowego, najbardziej typowego desygnatu (prototypu) oraz obszaru odchyień od niego (Nęcka i in., 2006, s. 99; Nowak, 1991). Tutaj prototyp jest zbiorem cech, natomiast w systemie przestrzennym jego funkcję pełni reprezentacja przestrzenna. Pojęcie społeczne ogólne (mające wiele desygnatów) składałoby się z reprezentacji przestrzennej odpowiadającej uśrednionemu desygnatowi czy też desygnatowi najbardziej typowemu. Przekształcenia, którym podlegają reprezentacje przestrzenne, to transformacje. One również mogą pełnić funkcję pojęć (np. przymiotnikowych lub czasownikowych). Szywna, przebiegająca zawsze tak samo transformacja, nie byłaby w stanie modelować możliwych różnorodności przebiegu danej aktywności. Zakłada się więc, że same transformacje mogą być modyfikowane. Zmiany transformacji nazywa się metatransformacjami i one z kolei mogą reprezentować wysoce abstrakcyjne pojęcia społeczne, jak np. wolność, sprawiedliwość (Nowak, 1991).

Podstawą procesów przewidywania, wyjaśniania i wnioskowania jest znaczenie pojęć. Ich znajomość w przypadku pojęć bardziej złożonych (takich jak większość pojęć społecznych) istotnie wykracza poza znajomość wyglądu fizycznego. Ustalanie znaczenia pojęć jest w modelu możliwe dzięki założeniu o istnieniu dwu rodzajów przestrzeni semantycznej – jednej dla obiektów, drugiej – dla transformacji. W obu rodzajach przestrzeni bliskość rozpatrywanych punktów interpretuje się jako podobieństwo znaczeń – odpowiednio – obiektów lub transformacji reprezentowanych przez te punkty. Człowiek w toku doświadczeń ustala relacje określające, jakim transformacjom mogą podlegać poszczególne obiekty. Na analogicznych zasadach tworzy relacje przyporządkowania metatransformacji do transformacji. Przeprowadzając w przestrzeni umysłu przekształcenia na reprezentacji obiektu i/lub na transformacjach, którym ona podlega, osoba potrafi określić relacje między danym

pojęciem a innymi pojęciami, rozpoznać desygnaty tego pojęcia, a także wnioskować o ich właściwościach.

W świetle omawianego modelu rozumienie polega na znalezieniu transformacji przekształcającej jeden stan w drugi, zaś wyjaśnianie – na podaniu, jaka to była transformacja. Tylko niektóre transformacje (np. starzenie się) są identyfikowalne bezpośrednio poprzez nazwę. Inne, przekształcające reprezentację jednego obiektu w reprezentację drugiego, można identyfikować poprzez znalezienie odpowiedniości między przekształceniami pary dwóch reprezentacji a przekształceniami innych par reprezentacji. Mówimy wtedy o myśleniu przez analogię.

Przewidywanie w systemie przestrzennym jest zbliżone do symulacji rzeczywistości. Można je określić jako stworzenie reprezentacji sceny, której rozwój chcemy przewidzieć, uruchomienie mechanizmów reprezentujących procesy zachodzące w tej scenie i obserwację rozwoju wydarzeń. Podstawowymi mechanizmami przewidywania są transformacje i metatransformacje. Jeśli przewidywanie dotyczy przebiegu zdarzeń w sytuacjach hipotetycznie założonych przez podmiot – jak to ma miejsce w wewnętrznych dialogach – reprezentacja sytuacji początkowej i procesów w niej zachodzących nie pochodzi z obserwacji, lecz jest wygenerowana z pamięci długotrwałej. Tak więc podmiot sam tworzy reprezentację zakładanej sytuacji i ustala początkowe transformacje. Następnie, znając możliwe transformacje, którym podlegają poszczególne obiekty oraz reguły ich stosowalności, przeprowadza je, identyfikuje to, co się dzieje, po czym stosuje następne przekształcenia. Gdy nie zna przebiegu zmian danego obiektu, może przewidywać na zasadzie analogii.

Nowak krok po kroku analizuje wyobrazeniowe mechanizmy kolejnych procesów, określanymi jako wyższe czynności poznawcze. Jego wyjaśnienia uświadamiają nam, że w wewnętrznym dialogu wyobrazeniowy system przetwarzania informacji może odgrywać niebagatelną rolę. Przekonują nas one, że wyobrażenia towarzyszące wymianie znaczeń na poziomie werbalnym nie mogą stanowić wyłącznie „dodatku”, którego funkcje (w najlepszym wypadku) sprowadza się do obrazowania „rozgrywanej w dialogu sceny”. Wprawdzie istotą myślenia w systemie przestrzennym nie są operacje na wyobrażeniach zmysłowych, lecz na niedostępnych nam bezpośrednio reprezentacjach przestrzennych, jednak obecność tych pierwszych w wewnętrznym dialogu świadczy o aktywizacji przestrzennych mechanizmów przetwarzania.

Aby określić rolę wyobraźni w wewnętrznym dialogu, należy jeszcze zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, na możliwość współpracy między systemami: przestrzennym i opartym na sądach (Glushko, Cooper, 1978). Choć istnieją sytuacje, kiedy informacje mogą być przetwarzane całościowo przez system sądów i nie angażować w ogóle systemu przestrzennego, to jednak w warunkach naturalnych, w których problemy mają charakter złożony, myślenie człowieka zasadniczo jest ciągłą interakcją między systemami. Rolę łącznika pełnią tu właśnie wyobrażenia zmysłowe (Nowak, 1991; por. Johnson-Laird, Byrne, Schaecken, 1992).

Po drugie, funkcje systemu sądów i przestrzennego mogą się między sobą nieco różnić. System przestrzenny pozwala na przetwarzanie równoczesne wielu informacji, podczas gdy system sądów działa sekwencyjnie (Paivio, 1991). Można więc założyć, że gdy potrzebne jest szybkie przetwarzanie dużej ilości informacji (jak np. podczas orientowania się w świecie), używany jest głównie system przestrzenny. System sądów pozwala z kolei na dokładną kontrolę przebiegu przetwarzania informacji. Dlatego przypuszcza się, że jest używany, gdy potrzebna jest duża pewność co do prawidłowości myślenia lub też duża dokładność. Zdaniem Nowaka (1991) głównymi funkcjami systemu sądów są: planowanie, kontrola, samokontrola i wartościowanie, zaś systemu przestrzennego: przewidywanie i myślenie twórcze.

Biorąc powyższe pod uwagę, w odniesieniu do wewnętrznych dialogów można postulować, że proces wnioskowania o stanach wewnętrznego interlokutora oraz przewidywanie jego reakcji na kierowaną do niego kwestię mogą z powodzeniem przebiegać w przestrzennym systemie przetwarzania informacji. Natomiast formułowanie wypowiedzi partnerów dialogu najprawdopodobniej zachodzi w systemie opartym na sądach, który leży u podstaw procesów językowych.

Zaproponowany podział funkcji systemów w przebiegu wewnętrznego dialogu jest tylko hipotetyczny, wiadomo bowiem również, że istnieją między ludźmi różnice w tendencji do korzystania z poszczególnych systemów przetwarzania informacji. Inaczej mówiąc, każdy człowiek używa zarówno mechanizmów przestrzennych, jak i opartych na sądach, ale częstość ich wykorzystywania przez jednostkę może być różna. Badania pokazują, że preferencje osoby do korzystania z poszczególnych systemów przetwarzania informacji są związane m.in. z jej poziomem inteligencji werbalnej lub przestrzennej (McLeod, Hunt, Mathews, 1978). Dlatego też należy założyć, że wkład procesów wyobrażeniowych w wewnętrzny dialog może być warunkowany różnicami indywidualnymi.

\*

Koncentrując się w naszych dotychczasowych rozważaniach na roli wyobraźni w wewnętrznych dialogach, odpowiadaliśmy pośrednio na pytanie o to, w jaki sposób teorie i badania dotyczące wyobraźni przyczyniają się do lepszego zrozumienia tego przejawu dialogowego „JA”, jakim jest fenomen wewnętrznych dialogów. Kończąc, warto postawić pytanie odwrotne: Czy i ewentualnie w jaki sposób teoria dialogowego „JA” może wzbogacić wiedzę na temat wyobraźni?

Przyjmując istnienie licznych pozycji „Ja”, czyli *de facto* różnych punktów widzenia dostępnych osobie, koncepcja dialogowego „JA” zakłada wielość sposobów myślenia w obrębie jednego umysłu. Badania pokazują, że zmiana punktu widzenia nie jest wyłącznie zmianą deklaratywną. Odpowiadanie na pytania z własnej perspektywy aktywizuje inne obszary mózgu niż udzielanie odpowiedzi z perspektywy kogoś innego (Ruby, Decety, 2003). Skoro każdą pozycję „Ja” charakteryzuje względnie niezależny sposób myślenia, a myślenie

może przebiegać m.in. w ramach wyobraźniowego systemu przetwarzania informacji, to można również hipotetycznie założyć, że każda z pozycji „Ja” ma „swoją wyobraźnię”, a dokładniej:

(1) Każda pozycja „Ja” może mieć odmienne charakterystyki wyobrażeń zmysłowych (np. rozdzielność i kontrast).

(2) Każda pozycja „Ja” może operować odrębnym zestawem pojęć, w tym pojęć reprezentowanych wyobraźniowo. W związku z tym analogiczne procesy, przeprowadzane przez poszczególne pozycje „Ja” w systemie przestrzennym, mogą prowadzić do różnych rezultatów.

(3) Każda pozycja „Ja” może mieć inne preferencje w korzystaniu z wyobraźniowych mechanizmów przetwarzania informacji.

Weryfikacja powyższych hipotez mogłaby poszerzyć naszą wiedzę na temat wyobraźni. Równocześnie stanowiłaby podstawę dla potwierdzenia (bądź odrzucenia) tezy Hermansa o względnej autonomii poszczególnych pozycji „Ja”, ewentualnie pomogłaby ustalić stopień tej niezależności. Realizacja tego przedsięwzięcia mogłaby więc przynieść korzyści w obydwu obszarach naszych zainteresowań.

#### BIBLIOGRAFIA

- Anderson, J. R. (1978). Arguments concerning representations for mental imagery. *Psychological Review*, 85, 249-277.
- Bachtin, M. (1970). *Problemy poetyki Dostojewskiego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Baldwin, M. W. (1992). Relational schemas and the processing of social information. *Psychological Bulletin*, 112, 3, 461-484.
- Baldwin, M. W. (1994). Primed relational schemas as a source of self-evaluative reactions. *Journal of Social and Clinical Psychology*, 13, 4, 380-403.
- Baldwin, M. W. (1995). Relational schemas and cognition in close relationships. *Journal of Social and Personal Relationships*, 12, 4, 547-552.
- Baldwin, M. W., Sinclair, L. (1996). Self-esteem and “if-then” contingencies of interpersonal acceptance. *Journal of Personality and Social Psychology*, 71, 6, 1130-1141.
- Baldwin, M. W., Carrell, S. E., Lopez, D. F. (1990). Priming relationship schemas: My advisor and the pope are watching me from the back of my mind. *Journal of Experimental Social Psychology*, 26, 435-454.
- Cheyne, J. A., Tarulli, D. (1999). Dialogue, difference and the “third voice” in the zone of proximal development. *Theory & Psychology*, 9, 5-28.
- Chlewiński, Z. (1999). *Umysł – dynamiczna organizacja pojęć*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Evans, J. St. B. T., Thompson, V. (2004). Informal reasoning: Theory and method. *Canadian Journal of Experimental Psychology*, 58, 69-74.
- Francuz, P. (2007). Teoria wyobraźni Stephena Kosslyna. Próba reinterpretacji. [W:] P. Francuz (red.), *Obrazy w umyśle* (s. 149-189). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.



- Galileusz, G. (1953). *Dialog o dwu najważniejszych układach świata: Ptolemeuszowym i Kopernikowym*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Gallagher, T., Craig, H. (1978). Structural characteristics of monologues in the speech of normal children: Semantic and conversational aspects. *Journal of Speech and Hearing Research*, 21, 103-117.
- Gleason, T. R., Sebanc, A. M., Hartup, W. W. (2000). Imaginary companions of preschool children. *Developmental Psychology*, 36, 4, 419-428.
- Glushko, R. J., Cooper, L. A. (1978). Spacial comprehension and comparison processes in verification tasks. *Cognitive Psychology*, 10, 4, 391-421.
- Hermans, H. J. M. (1987). The dream in the process of valuation: A method of interpretation. *Journal of Personality and Social Psychology*, 53, 163-175.
- Hermans, H. J. M. (1996). Voicing the self: From information processing to dialogical interchange. *Psychological Bulletin*, 119, 31-50.
- Hermans, H. J. M. (2001). The dialogical self: Toward a theory of personal and cultural positioning. *Culture and Psychology*, 7, 3, 243-281.
- Hermans, H. J. M. (2003). The construction and reconstruction of a dialogical self. *Journal of Constructivist Psychology*, 16, 89-130.
- Hermans, H. J. M. (2004). The dialogical self: Between exchange and power. [W:] H. J. M. Hermans, G. Dimaggio (red.), *The dialogical self in psychotherapy* (s. 13-28). Hove–New York: Brunner-Routledge.
- Hermans, H. J. M., Hermans-Jansen, E. (2000). *Autonarracje: tworzenie znaczeń w psychoterapii*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Hermans, H. J. M., Kempen, H. J. G. (1993). *The dialogical self: Meaning as movement*. San Diego, CA: Academic Press.
- Hermans, H. J. M., Kempen, H. J. G., Van Loon, R. J. P. (1992). The dialogical self: Beyond individualism and rationalism. *American Psychologist*, 47, 1, 23-33.
- Hermans, H. J. M., Rijks, T. I., Kempen, H. J. G. (1993). Imaginal dialogues in the self: Theory and method. *Journal of Personality*, 61, 207-236.
- Ho, D. Y., Chan, S. F., Peng, S., Ng, A. K. (2001). The dialogical self: Converging East-West constructions. *Culture & Psychology*, 7, 3, 393-408.
- Intons-Peterson, M. J. (1992). Components of auditory imagery. [W:] D. Reisberg (red.), *Auditory imagery* (s. 45-71). New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates, Inc. Publishers.
- James, W. (1892/2002). *Psychologia. Kurs skrócony*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Johnson-Laird, P. N., Byrne, R. M. J., Schaecken, W. (1992). Propositional reasoning by model. *Psychological Review*, 99, 418-439.
- Kosslyn, S. M. (2005). Mental images and the brain. *Cognitive Neuropsychology*, 22, 3-4, 333-347.
- Kosslyn, S. M., Ganis, G., Thompson, W. L. (2006). Mental imagery and human brain. [W:] Q. Jing, M. R. Rosenzweig, G. d'Ydewalle, H. Zhang, H. C. Chen, K. Zhang (red.), *Progress in psychological science around the world* (t. 1, s. 195-209). New York: Psychology Press.

- Kosslyn, S. M., Seger, C., Pani, J. (1990). When is imagery used in everyday life? A diary study. *Journal of Mental Imagery*, 14, 131-152.
- Kuczinski, G. M. (1983). *DIALOG i myślenie*. Mińsk: Izdatielstwo BGU.
- Landor, W. S. (1915). *Imaginary conversations*. London: Oxford University Press.
- Leudar, I., Thomas, P., McNally, D., Glinski, A. (1997). What voices can do with words: Pragmatics of verbal hallucinations. *Psychological Medicine*, 27, 4, 885-898.
- Lewicka, M. (2000). Myślenie i rozumowanie. [W:] J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki* (t. 2, s. 275-316). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- McLeod, L. M., Hunt, E., Mathews, N. N. (1978). Individual differences in the verification of sentence picture relationships. *Journal of Verbal Learning and Verbal Behavior*, 17, 5, 493-507.
- Mead, G. H. (1975). *Umysł, osobowość, społeczeństwo*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Necka, E., Orzechowski, J., Szymura, B. (2006). *Psychologia poznawcza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowak, A. (1991). *Wyobrażeniowe mechanizmy przetwarzania informacji: myślenie przestrzenne*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN.
- Paivio, A. (1991). Dual coding theory: Retrospect and Current Status. *Canadian Journal of Psychology*, 45, 3, 255-287.
- Puchalska-Wasył, M. (2001). Zjawisko wielogłosowego *self* i jego rola w twórczości literackiej i naukowej. *Przegląd Psychologiczny*, 44, 3, 349-365.
- Puchalska-Wasył, M. (2005). Wyobrażeni rozmówcy – typy i funkcje. *Przegląd Psychologiczny*, 48, 1, 109-123.
- Puchalska-Wasył, M. (2006). *Nasze wewnętrzne dialogi. O dialogowości jako sposobie funkcjonowania człowieka*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Pylyshyn, Z. W. (1973). What the mind's eye tells the mind's brain: A critique of mental imagery. *Psychological Bulletin*, 80, 1-24.
- Pylyshyn, Z. W. (1981). The imagery debate: Analogue media versus tacit knowledge. *Psychological Review*, 88, 1, 16-45.
- Rojcewicz, S. J., Rojcewicz, R. (1997). The „human” voices in hallucinations. *Journal of Phenomenological Psychology*, 28, 1, 1-41.
- Ruby, P., Decety, J. (2003). What you believe versus what you think they believe: A neuroimaging study of conceptual perspective-taking. *European Journal of Neuroscience*, 17, 2475-2480.
- Slama-Cazacu, T. (1976). *Dialogue in children*. The Hague: Mouton.
- Stilem, W. B., Benjamin, L., Elliott, R., Fonagy, P., Greenberg, L. S., Hermans, H. J. M., Bucci, W. S., Karon, B. P., Leiman, M. (1997). Multiple voices: A virtual discussion. *Journal of Psychotherapy Integration*, 7, 3, 241-262.
- Taylor, M., Cartwright, B. S., Carlson, S. M. (1993). A developmental investigation of children's imaginary companions. *Developmental Psychology*, 29, 2, 276-285.
- Watkins, M. (1986). *Invisible guest: The development of imaginal dialogues*. Hillsdale, NJ: The Analytic Press.
- Wickelgren, W. A. (1979). *Cognitive psychology*. Englewood Cliffs, NJ: Prentice-Hall.